

Zbigniew Waydyk

Nr. indeksu 05/16225

N a s z e o s k a r ż e n i e

My znad rzek polskiego Babilonu,  
Znad Kołymy, Indygirki, Nery, Arangasu  
Oskarżamy Billa Clintona za opieszałość,  
Oskarżamy świat, Zachód, Europę  
O ślimaczenie się w polskich sprawach...  
My zdradzeni w Jałcie,  
My zdradzeni w Poczdamie...  
  
Nam, którzy z diabłem nigdy  
Nie wchodzili w alianse  
Nie wystarcza partnerstwo dla pokoju...  
Wystarczy, że ojcowie, bracia nasi leżą  
Pod warstwą syberyjskiej zmarzliny...  
  
Oskarżamy żywe mumie na piedestałach,  
Gdy sami wystrzelaliśmy fosforem  
W niebo Kołymy i Czukotki,  
Zjadani emanacją uranowej rudy  
I pylicą wolframowej kopalni  
Zdrada, zdrada, zdrada,  
Przerośnięta dziś w obojętność, fałsz, zakłamanie...  
Nadostrożnym biada !

Odważni ponad miarę, zdeterminowani

Oskarżają Was !

Wieczną zmarzlinę przepojoną krwią Polaków  
Włożyliśmy w usta nadostrożnych, nieskwapliwych  
Jako swoisty komunikant religii zła,  
Atrybut imperium Zła i Zbrodni...

Sfinksa Waszego niewzruszonego milczenia, powściągliwości  
Rozwalimy kilofami - jak ongiś uranową rudę -  
I odtransportujemy taśmą przekazującą  
Do przemielenia w czeluściach młynów  
Flotacyjnej fabryki...

Oskarżamy Billa Clintona  
I struktury zachodniego świata  
My - rozszarpywani przez struktury Azji  
I sowieckiego molocha...

Oskarżamy Prezydenta o wstrzemięźliwość,  
Pseudotakt i pseudoumiar,  
Które ośmielamy się przed majestatem USA  
Nazwać tchórzostwem i tylko tchórzostwem,  
Tchórzliwą wstrzemięźliwością dla pokoju...  
Jeszcze nigdy pokój nie owocował  
Poprzez przeszczep małostkowości i oportunisty

Zbigniew Wajdyk  
Z b i g n i e w W a j d y k

Zbigniew Waydyk  
Nr. indeksu 05/16225

D w a o b o z y

Koncentracyjny obóz w Auschwitz

I spieczęgier w Butugyczagu

Na Kołymie...

W Oświęcimiu napis :

Arbeit macht frei -

Praca czyni wolnym,

W Butugyczagu napis :

Trud obłągaraziwajet człowieka -

Co w wolnym przekładzie brzmi niemal jak :

Praca dobro przynosi człowiekowi w dani...

Ta sama ironia w dwóch różnych

Cynizmem wykrzywionych ustach...

Tylko w Butugyczagu złowieszczego kapo nie ma...

Polityczni trzymają się godnie...

I sieksotów - typowych tylko dla bolszewizmu -

Tu nie ma - siekretnych sotrudników -

Tajnych współpracowników - liczących

Na doraźne mizerne obozowe profity...

I " muzulmanów " w Butugyczagu nie ma,

Typowych dla Auschwitz

Wycieńczonych, wygłodniałych,

Wyjałowionych pracą i głodem więźniów...

Chociaż i w Butugyczagu są śladowe pozostałości

Wcześniejszej dystrofiji - wycieńczenia,

W warunkach zdrowego mrozu,

Zahartowania i względnie przyzwoitej

W latach pięćdziesiątych " pajki " -

Racji obozowej, przewyciężane są fortunnie...

W Butugyczagu nie płoną krematoryjne piece,

Ale naczałstwo obozowe BIERŁAGU

Chętnie by " kontryków " rzuciło \*

Do ognistego pieca jak owych nieugiętych w wierności

I-zraelskich młodzieńców -

Sadracha, Mesacha i Abednego

Biblijnych towarzyszy niedoli proroka Daniela...

Butugyczag ma inną własną śmierć

Promienistą i pylastą -

Napromieniowanie uranową rudą

I " sielikoz " - pylicę

Nękającą na zatracenie więźniów...

W jednym te dwa obozy są podobne :

I w jednym i w drugim są

Wszędobylscy w cierpieniu i determinacji Polacy...

Tylko w Butugyczagu z Kresów ich najwięcej,

Naznaczonych piętnem sowieckiej tyranii

Zbigniew Waydyk  
Z b i g n i e w W a y d y k

Przyp. autora : \* " Kontryki " - skrócona, zwyczajowa forma słowa  
kontrrewolucjoniery - kontrrewolucjoniści.

Z. W.

Z. W .

Zbigniew Waydyk - więzień kołymski BIERŁAGU Nr. 12 398

Zbigniew Waydyk

Indeks 05/16225

II/2435

P o l a c y z K a z a c h s t a n u

Nie powrócą Polacy z Kazachstanu

Nie ma - póki co - takiego planu,

Nie powrócą Polacy

Z Semipałatyńska, Karagandy, Kustanaja

Nie ma dla nich miejsca w ojczyźnie

Słowem... jaja ...

A mogliby powrócić,

Są po sowieckiej armii koszary, poligony

Tylko - zagospodarować

Ale świat ten popieprzony...

Nie powrócą Polacy spod Białej Cerkwi, Żytomierza

Łatwiejszy powrót do legowisk zwierza...

Pięć organizacji polskich w Kazachstanie

Mówi : do kraju powrócić chcemy,

W odpowiedzi : wymówki, krygowanie się

Nawet - anatemy...

Polska - niewdzięczna ojczyzna :

Po ranie pozostała blizna

Więc po co ją znów rozdrapywać ?

Niech trwa na wieki...

Kazach, Ruski z tego się naigrywa

A przecież pamięć cierpień zbyt żywa,

By zapomnieć...

Niektórzy sprzedali już dobytek,  
By się repatriować  
Panie, do kraju prowadź !  
Pojechalibyśmy i z dobytkiem  
Lecz cóż - odsyła ojczyzna z kwitkiem,  
Stelmachowski - przedstawiciel kraju  
Coś tam baja  
Powiedzcież prawdę : nasza chata z kraja,  
Dla rodaków z Kazachstanu nie osiągalna...

Już w trzydziestym ósmym ich wywożono,  
Prawie sześćdziesiąt lat temu,  
Chcieliby powrócić na ojczyzny łono  
A tu trzeba obyć się smakiem,  
Utożsamić się z Borysem Pasternakiem,  
Któremu zamiast Nobla -  
Figę reżimu pokazano...  
Tu nie chodzi o Nobla, lecz o powrót  
Bez medali, bez orderów  
Za męstwo, za wytrwanie  
Cóż, nie przyjmują rodacy-dranie...  
Niemcy z Kazachstanu  
Do Heimatu wrócić mogli  
My nie - lecz Teuton mądrzejszy,  
Polski osąd nijaki, lżejszy :

Niech tam sobie pozostają zdrowo  
Może się coś zrobić, to i owo,  
To wieczne polskie " może "  
Gdy nam tu w Kazachstanie gorze !

Niech ku niebu  
Tej prawdy krzyk się wzbija, nieba dosięga,  
Gdy rodak faryzeusz, niedołęga,  
Niech rośnie ten krzyk przeogromnie,  
Gdy ja o nich, Boże, zapomnę,  
Ty, Boże, zapomnij o mnie !

Zbigniew Waydyk  
Z b i g n i e w W a y d y k



Zbigniew Waydyk

Nr. indeksu 05/16225

A f o r y z m y o K a t y n i u i G U Ł A G U

Chrystus naszych serc : nie w koronie cierniowej, ale w koronie z drutu kolczastego obozów GUŁAGU.

Matka Boska Szczególnej Męki : Mater Dei Silvae Katyniensis - Matka Boska Lasu Katyńskiego.

Krzyczących prochów Katynia nie da się wyciszyć.

Nec katynizacji narodu pierzchła, gdy dzień nastąpił wtórnego narodu zmartwychwstania.

Castra doloris - obozy boleści. Ileż ich narodowi wzniosła historia !

Katynia męczennicy de profundis na trąbę archanielską wstaną z grobowych redut na smoleńskim szlaku.

Najdyskretniejsza chwała : do Katynia bez rozgłosu i w t e d y i d z i ś .

Nad wygnitymi oczodołami Katynia tabernakulum żywego Boga Polaków.

Męczennik Katynia przewyciężający śmierć : z kulą w potylicy myślący o wielkiej Polsce.

Kalwaria narodu jest dowodem, że męstwo jego nie zastyga w cierpieniu, lecz się w cierpieniu odradza.

Katyń przez lata odkładany ad acta aktywizuje moce odrodzenia.

Retroumieranie : spojrzenie wstecz na katynizację narodu.

Katyń - likwidacja nadziei w zamierzeniu wroga. Katyń zmartwychwstały w nas - pełnia polskich nadziei restytuowana.

Z lasu katyńskiego wyrasta silva rerum magnarum - las wielkich rzeczy na dziś i na czasy przyszłe.

Czy zbrodnie Katynia, Miednoje, Piatichatki rozdziela na zawsze Rosjan od Polaków ?

Katyń zmartwychwstały otworzy swe okropne czeluści - wyjdą z nich męczennicy a czeluść pochłonie wszelkie zło personalne i materialne.

Polska w tragizmie swym sięga daleko, bo aż Katyń na jego rubieży.

Tylko prawdziwy fart dziejowy uchronił naród od totalnej katynizacji.

Przerzuciłbym Katyń na nice. Może zawrzałoby życie i tylko życie.

Rezurekcja rezurekcji : Katyń w nas i nami zmartwychwstały.

Jutrzenka odrodzenia narodu zabłyśnie światłem swym w wygnitych oczodołach  
bohaterów Katynia.

Zbigniew Waydyk  
Z b i g n i e w   W a y d y k